

Redakcja: Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28. — Administracja: Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echo” 2 zł. 20 gr.
Dostarczanie do domów 40 gr.
Prenumerata zamiejscowa 3 zł.
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rekopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca.

ECHO

Rok VI, № 106.

Łódź, Czwartek 17 kwietnia 1930 r.

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem L. 1 i 2 strona 27 gr.
za w. um. 1 lam. strona 6 lam; w tekście 27 gr.; nekrologi 20 gr.; za tekstem 20 gr.; zwyczajne 17 gr.; drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł. dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe i dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada.

Zuchwały napad na pralnię. UZBROJONY OPRYSZEK ZAMIAST KLIENTA.

Warszawa, 17. 4. (Od wł. k.) Zuchwałego napadu bandyckiego dokonano wczoraj wieczorem

na pralnię bielizny przy ulicy Podwale nr. 1 vis à vis Placu Bankowego. Dochodziła godzina 6-ta, gdy drzwi od ulicy otworzyły się gwałtownie i w pralni stanął jakiś osobnik

z rewolwerem w ręku. W sklepie znajdowała się jedna tylko ekspedientka Wanda Dutkowska

— Ani słowa — zawołał groźnie bandyta — pieniądze! Dutkowska na widok rewolweru straciła przytomność i osunęła się za ladę.

Bandyta bez trudu otworzył szufladę i zagarnawszy znajdującą się tam gotówkę wyszedł nie zatrzymany przez

nikogo na ulicę. Z zeznań ekspedientki wynika, iż bandyta był wysokim mężczyzną lat około 35. Na rękę miał cienkie

rekawiczki zamszowe, których nie zdjął ani na chwilę. Nie pozostał on przeto na sprzętach żadnych śladów. Łódź, 17 kwietnia. Od dłuższego już czasu na terenie powiatu brzezińskiego pojawiały się w obiegu fałszywe jednozłotówki, które na rynku okolicznych miasteczek i osad zostały dosłownie zalane.

Po kilku dniach żmudnych dochodzeń, ustalono, iż źródłem skąd wychodziły fałszyfikaty była

osada Będków, pod Brzezinią, wobec czego dalsze śledztwo powierzono posterunkowi policji powiatowej w Będkowie. Otoczono szczególną opieką wieś Praczkę a zwłaszcza dom niejakiego Adama Przysieckiego którego od wiedzało wiele kobiet i mężczyzn.

Tam też mieszkała się fabryczka fałszerzy. Ubiegłej nocy policja wkroczyła do domu Przysieckiego. Wśród domowników powstała zrozumiała konsternacja. Przysiecki jednym skokiem znalazł się przy oknie i wygniółszy szyby usiłował wyskoczyć. Wymierzone jednak karabiny zmusiły go do kapitulacji. Przysieckiego i żonę jego Mariannę

aresztowano. W domu przeprowadzono

gruntowną rewizję, przyczem znaleziono całe urządzenie „fabryki”, stopy metalu do fabrykowania pieniędzy, formy itp. oraz kilkaset gotowych już do puszczenia w obieg jednozłotówek nowego typu (niklowych). Dalsze śledztwo prowadzone intensywnie ujawniło iż Adam Przysiecki będąc współwłaścicielem fabryki, nie zajmował się jednak fabrykacją która właściwie prowadziła

szwagier jego niejakiego Kazimierza Lubońskiego zamieszkały w Łodzi przy ulicy Golebiej 9, przyczem żona jego Anna trudniła się kolportażem owych fałszyfikatów. Mając te dane przeprowadzono nad ranem rewizję w mieszkaniu Lubońskiego, podczas której znaleziono znaczną ilość podrobionych jednozłotówek. Luboński, badany przez poli-

TRUP STUDENTA WSRÓD ZASP ŚNIEŻNYCH. Tragiczna wycieczka w góry.

Zakopane, 17. 4. (Od wł. k.) Student Politechniki warszawskiej 27-letni Zbigniew Geysztor wybrał się w ubiegłą niedzielę

na wycieczkę w Tatry. Geysztorowi towarzyszyło 3-ch kolegów. Noc z poniedziałku na

wtorek zaskoczyła ich w połowie drogi na przełęczy pod Młynarami. Po całonocnej walce z wichurą i mrozem wycieczkowicze ruszyli

już w pojedynkę ku Żabim Stawom. Towarzysz Geysztora wybrał właściwą drogę i dotarł do schroniska, gdzie spokojnie oczekiwali lepszego pogody. Tymczasem osamotniony Geysztor pozostał przy stawie. Dłuższa nieobecność Geysztora zaniepokoiła kolegów, którzy zdecydowali wyruszyć na poszukiwania.

Po długotrwałych taratach i niebezpiecznych przygodach odnaleziono Geysztora poniżej Stawa Białczanego nad potokiem odpływowym zmarzniętego na kość.

Wszelki ratunek okazał się spóźniony. Geysztor padł wskutek przemarznięcia, głodu i wyczerpania.

Wszystkie ratunki okazały się spóźnione. Geysztor padł wskutek przemarznięcia, głodu i wyczerpania.

Wszystkie ratunki okazały się spóźnione. Geysztor padł wskutek przemarznięcia, głodu i wyczerpania.

Wszystkie ratunki okazały się spóźnione. Geysztor padł wskutek przemarznięcia, głodu i wyczerpania.

ZMIANA NA WAŻNEJ PLACÓWCE.



P. Zieliński długoletni polski konsul generalny w Berlinie został odwołany ze swego stanowiska. (w)

Mundury dla urzędników. O zachowanie autorytetu władzy.

Warszawa, 17. 4. (Od wł. k.) W kołach rządowych podjęto na nowo projekt umundurowania urzędników państwowych w pewnych galeziach pracy, gdzie urzędnik dla zachowania autorytetu pracy powinien być ubrany w mundur. Ministerstwo Skarbu chciało umundurować egzekutorów i sekwestratorów.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wszystkich urzędników starostw.

szereg innych ministerstw projektuje również umundurowanie urzędników stykających się z publicznością.

Święta marszałka Daszyńskiego.

Cieszyn, 17 kwietnia. (Od wł. kor.) W Czyrku w Beskidach Śląskich bawi od kilku dni marszałek Sejmu Ignacy Daszyński. Marszałek Daszyński spędził w tej miejscowości całe święta.

Komuniści zgłosili trzy listy do wyborów na Górnym Śląsku.

Katowice, 17. 4. (Od wł. kor.) Wczoraj upłynął ostatni termin zgłaszania list wyborczych do wyborów do Sejmu Śląskiego. Ze strony niemieckiej zgłoszono dwie listy: socjalistyczna Nr. 10 i nacjonalistyczna „Deutsche

Wahlgemeinschaft” Nr. 11. W przeciwieństwie do Niemców Polacy zgłosili (jak już wczoraj podaliśmy) aż 9 list co spowoduje znaczne rozbieżności głosów. Między innymi zgłosili listę komunistów pod nazwą „Jedność ro-

botnicza” oznaczoną Nr. 6. Wraz z unieważnieniem tej listy są jeszcze listy pokrewne Śląski Związek „Samopomoc” oraz „Lista Robotników Śląskich”.

Urzędnik elektrowni poznańskiej ukradł 35 wagonów węgla. Przypadek pomógł do wykrycia malwersacji.

Poznań, 17 kwietnia. Policja poznańska wpadła onegdaj na trop zuchwałej i olbrzymiej malwersacji, dokonanej przez jednego z urzędników elektrowni, Józefa Lesika, na szkodę elektrowni miejskiej w Poznaniu. Nadużycia wykryto przypadkowo.

Oto jedna z firm handlowych trudniła się sprzedażą węgla, zainterpelowała onegdaj dyrektora elektrowni, z jakiego powodu elektrownia handluje węglem po tak konkurencyjnej cenie.

Kiedy się dyrektor o tem dowiedział zażądał od wspomnianej firmy dowodów. Na to podano mu numer wagonu. Dyrektor zaczął szukać podanego wagonu, przyczem okazało się jednak,

że wagonu tego nie ma, mimo, że został awizowany przez kopalnię „Robur” na G. Śląsku, która skutecznie dostawę węgla do Poznania.

Dyrektor natychmiast zawiadomił o tym fakcie władze śledcze, które wszczęły dochodzenie. Po zbadaniu listów przewozowych, stwierdzono, że Lesik fałszował listy przewozowe. W ten sposób ukradł on 35 wagonów węgla, które, jak stwierdzono, sprzedał Ludwiko-

wi Tempce i Edwardowi Koniecznemu oraz firmie „Probuks”. Nie załatwiał on sam transakcyj handlowych, lecz posługiwał się współnikami, głównie paserem niejakim Przymusem.

Obu oszustów aresztowano i osadzono w więzieniu. Straty dochodzą do 40.000 zł. Dalsze dochodzenie w toku.

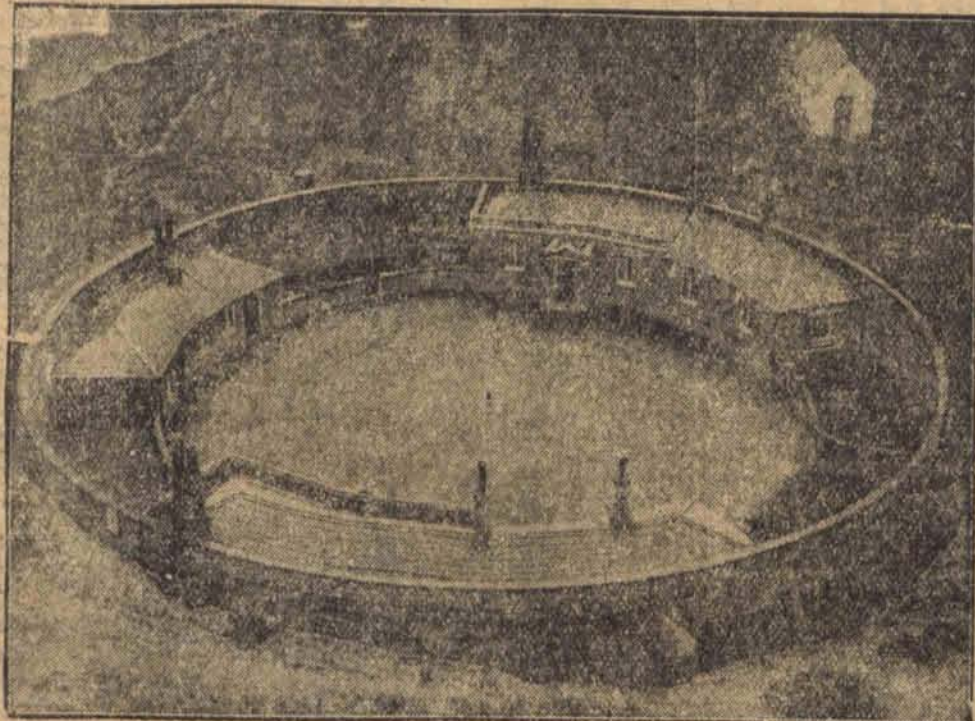


Sir John Robert Chancellor wysoki komisarz Palestyny ustąpił wskutek niemożności pogodzenia Arabów z Żydami. (w)

Prezydent Rzeczypospolitej spędzi święta w Spale.

Warszawa, 17. 4. (Od wł. k.) Prezydent Rzeczypospolitej spędzi święta wielkanocne w Spale, dokąd w dniu wczorajszym udał się z całym swoim domem.

Oryginalne domostwo.



Był strażnik latarni morskiej w Spurn Head (Anglia) zbudował w fundamentach zbu-

rzonej latarni piękne ob-jęści dla siebie i swych dzieci. (w)

PROFESOR ALEKSANDER BRUECKNER



tegoroczny laureat nagrody literackiej m. Łódź.

Zwycięzcy narodowego biegu włoskiego.



W wyścigu automobilowym zwycięstwo odniósł para Nuvolari — Guidotti. (w)

Strasliwa tragedia rodzinna. Śmierć trojga osób.

We wsi Białowej powiecie rzeszowskim, właściciel szynku Walenty Pleśniak, wydzierżawił trzy ubikacje wraz z piwnicą u mieszkanka tej wsi Piotra Wyskiela. Zainstalowałszy się w tym lokalu, zamagazynował

zapasy trunków w wynajętej piwnicy, która atoli mieściła się z piwnicą gospodarza, oddzieloną cienką załedwie ścianką drewnianą.

Skorzystał z tego syn Piotra Wyskiela, który oczywiście znał dobrze rozkład domu i postanowił skorzystać z okoliczności. Zakradał się tedy do piwnicy dzierżawcy i wykradał trunki tak że Pleśniak stanął wobec ruiny.

Podejrzanie Pleśniaka padło w pierwszej chwili na jego własną żonę, co doprowadziło do aresztowania i nieporozumień.

Wkrótce jednak postanowił on wysłuchać zeznań, co mu się zupełnie zresztą przypadkowo udało. Zeszedłszy późno w nocy do piwnicy, zastał tam na gorącym uczynku syna Wyskiela.

Zawładnięty posterunek policji państwowej przeprowadził dochodzenie i obwiniał całą rodzinę, gdyż syn zrzucił winę na ojca i matkę. Po wyjściu policji rozegrała się

strasliwa tragedia. Ojciec, płaoczący wstydem, uderzył syna w twarz. Ten rozszalał się chwycił gracie i uderzył ojca w głowę. Wyskiel padł trupem na miejscu.

Rzucono się do ratowania, ale wszelkie zabiegi były oczywiście bezskuteczne. Syn ze strachu prawie że oszalał, zanim policja zdołała powrócić,

powiesił się. Matka, ujrawszy nadchodzący patrol policji, wyszła na strych i również powiesiła się na sznurze od białej liny.

Patrol policji państwowej całą rodzinę Wyskiela zastał bez życia.

Rewizyta Prezydenta Rzeczypospolitej w Tallinie odbędzie się w sierpniu b. r.

Tallin, 17 kwietnia. — Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie, jak ostatecznie ustalono, z wizytą do Tallina w początkach sierpnia b. r. Uda się on do Estonii na torpedowcu, którego budowa jest na ukończeniu. P. Prezydentowi towarzyszyć będą polskie łodzie podwodne.

Ukraińscy stypendyści Reichswehry. Sensacyjny zarzut niemieckiego pisma.

Berlin, 17. 4. (Od wł. k.) — „Welt am Abend“ oskarża ministra Groenera, że z funduszy dyspozycyjnych finansuje studia ukraińskich oficerów. Dziennik ten na wypadek sprostowania ministra Groenera zapowiedział ogłoszenie listy nazwisk i adresów ukraińskich stypendystów Reichswehry.

W drugim dniu świąt tylko poczta główna przyjmować będzie listy.

Łódź, dn. 17 kwietnia. Jak nas informuje dyrekcja Urzędu Poczтового w Łodzi w dniu jutrzejszym t. j. w wielki piątek — urzędowanie odbywać się będzie normalnie.

Dnia 19 kwietnia, w wielką sobotę, godziny urzędowania trwać będą

tylko do godz. 14. Wydawanie i przyjmowanie listów poleconych lub poście restante — dnia tego odbywać się będzie wyjątkowo do godziny 16. W dniu tym listonosze raz jeden przed południem — doręczać będą przesyłki listowe za wyjątkiem ekspresów,

które doręczane będą natychmiast.

W dniu 20 kwietnia zarówno służba wewnętrzna jak i zewnętrzna ustaje zupełnie.

21 kwietnia okienka poczty dla interesantów otwarte będą od 9 do 11 rano, urzędy filjalne zaś nie będą zupełnie czynne.

Dnia tego listy i przesyłki pośpieszne doręczane będą tylko

do wielkich firm i przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych.

W dniu 22 kwietnia urzędowanie odbywać się będzie normalnie.

Najbardziej też chcą podzielić się jajkami. O szybki zwrot listy składek.

Łódź, 17. 4. W dniu dzisiejszym Komitet Niesienia Pomocy Najbardziej też zwrócił się do właścicieli domów i instytucji, którym były rozesłane listy składek dobrovolnych na rzecz najbardziej potrzebujących naszego miasta, aby jaknajprędzej listy te

zwrócili kierując je do Izby Skarbowej na ul. Zawadzka 1.

Ponieważ sumy te stanowią będą fundusz na święta Wielkanocne dla pobierających zapomogę — przeto szybkie załatwienie tej sprawy jest tem więcej wskazane.

P. Mroziński po raz trzeci przed mikrofonem.

Łódź, 17. 4. Dziś, o godzinie 18.45 rozgłoszą łódzka „Polskie go Radia“ nadaje po raz trzeci własne rozmaitości. Przed mikrofonem stanie po-

pularny artysta Teatru Miejskiego p. Jan Mroziński, który wygłosi wesoły feljton p. t. Szofer Bonifacy Pędziorek przed sądem.

WIELKANOCNY NUMER „ECHA“

UKAŻE SIĘ w zwiększonej objętości w rekordowym nakładzie. (Ogłoszenia przyjmuje się do piątku g. 7 wieczór)

Okropny czyn żony stolarza. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 17 kwietnia. — W dniu wczorajszym około godziny 5 wieczorem mieszkający domu przy ulicy Poprzecznej 3, zaalarmowani zostali przerażeni mi jękami wydobywającymi się z dołu kloaczego,

czórka pończoszniaka. Dziewczynka odniosła wstrząs mózgu. W stanie beznadziejnym przewieziono ją karetką pogotowia ratunkowego do szpitala Anny Marji.

w którym jak się następnie okazało pływalo ciało jakiegoś ko-biety.

Wydobyto ją niezwłocznie i zaalarmowano karetkę pogotowia ratunkowego. Lekarz zdołał przywrócić nieznajomej przytomność.

Okazała się nią 46-letnia Łą-ja Larnier.

Żona stolarza, zamieszkała przy ulicy Franciszkańskiej 26. — Larnierowa wskoczyła do dołu biologicznego w celu samobójczym. Przewieziono ją do szpitala miejskiego przy ulicy Drewnowskiej.

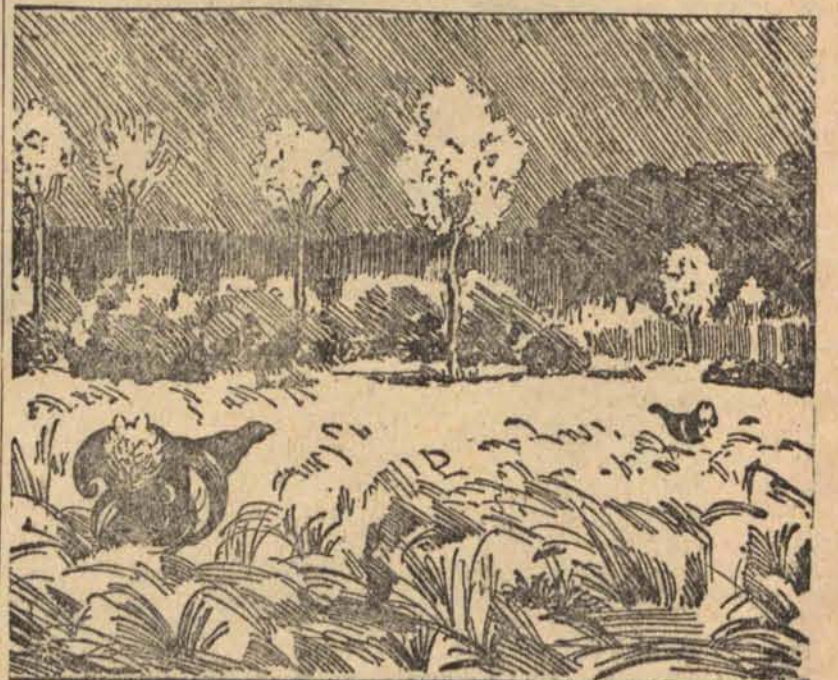
Larnierowa bowiem uległa zatruciu gazami.

W domu przy ulicy Północnej 12 wypadła z okna 11-letnia 9-letnia Andzia Bendemacher,

Przed domem przy ul. Piotrkowskiej 9 przejechany przez samochód odniósł ogólne ciężkie obrażenia ciała 13-letni Stefan Konecki, syn dozorczy, zamieszkały przy ulicy Wschodniej 58. Nieszczęśliwego chłopca przewieziono w stanie groźnym do szpitala Anny Marji.

8-letnia dziewczynka. Dzienniki poranne opisując ten wypadek podały nazwisko Rozenblumówny, tymczasem okazuje się, iż przejechaną została 8-letnia Bluma Rozenstajn, zamieszkała przy ulicy Cegielnianej 65.

Wiosna w lasach.



Tokowanie cietrzewi przy blasku księżyca, to dla miłośników łowiectwa — prawdziwe przeżycie.

Wykrycie nadużyć przy zwalnianiu rezerwistów.

Witno, 17. 4. Wykryto tu nadużycia przy zwalnianiu od ćwiczeń rezerwistów. Zwrócono uwagę, iż rezerwiści masowo otrzymywali

świadczenia lekarskie, na podstawie których wojsko-

wość zwalniała ich z ćwiczeń. Jak wykazało śledztwo, zaświadczenia lekarskie wydawał jeden z lekarzy pod Witnem, nie mający prawa praktyki lekarskiej w Polsce.

—:—:—

W końcu kwietnia rozpoznają się roboty kanalizacyjne.

Łódź, 17. 4. Tegoroczne roboty kanalizacyjne rozpoczną się dość

znacznie opóźnieniem.

Jak nas informuje Magistrat, na przeszkodzie stała kwestia finansowa, która przez długi czas nie pozwoliła określić zakresu tych robót oraz ilości ewentualnie zatrudnionych robotników.

Prezydium Magistratu zapowiedziało, że natychmiast po świętach odbędzie posiedzenie związane z uruchomieniem ro-

bot kanalizacyjnych oraz powołaniem

do pracy robotników,

którzy w latach ubiegłych byli zatrudnieni przy tych robotach.

Przyjmowanie robotników, wbrew tendencjom związków — odbywać się będzie przez Państwową Urząd Pośrednictwa Pracy.

Roboty kanalizacyjne rozpoczną się jednocześnie na kilku odcinkach w ostatnich dniach kwietnia.

Kto chce jechać do Francji na roboty rolne?

Z Pabjanic donoszą: W dniu 24 kwietnia pabjanicki oddział Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przyjmować będzie w obecności delegatów konsulatu francuskiego robotników i robotnice na ro-

boty rolne do Francji.

Kandydaci przyjmowani będą od godziny 8 rano do 3 po południu. — Zapisy trwać będą przez jeden dzień.

—:—:—

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

RUPTURY, jako też kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kłiszek. Specjalne lekturze bandażu ortopedycznego mojej metody usuwają radykalnie najbardziej niebezpieczne i najzastępsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skręty kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leżących ortopedycznie. Dla skrętych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Przyjmuje od 9-11 i od 3-7.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortoped. ze Lwowa. Łódź, Al. KOŚCIUSZKI Nr. 9.

UWAGA: Oczekiwanie jest chorych jest konieczne.

PODZIĘKOWANIE.

W Pana Ortopedyce J. RAPAPORTOWI Specjaliście dla bandażu rupturowych obecnie w Łodzi, ul. Aleja Kościuski Nr. 9, składam gorące podziękowanie za umiejętnie założenie mi specjalnego bandażu i na skuteczne wstrzymanie mi mego śmiertelnego zastera, i dwukrotnie bezboleśnie operowanie przepukliny we Lwowie, co zgodnie z prawdą oświadczam.

Dr. med. MAKSYMILIAN MUNZER.

Lekarz Kolejowy.

WYSZŁA z DRUKU nakładem łódzkiej księgarni „Czytaj“ „GODZINA ŻYCIA MĘŻCZYZNY“

STANISŁAWA BALA.

Cena 2 złote.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny: Księgarnia „Czytaj“ Narutowicza 2

Dr. med. Ignacy Margolis powrócił. spec. choroby oczu. Przyjmuje od 1-2 i 5-7.

Aleje Kościuski 21 tel. 516-17

Dr. med. Różaner powrócił

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych. Leczenie sztucznym słońcem górskim. al. NARUTOWICZA 9, tel. 128-98. Przyjmuje od 8-10 i 5-8. Ziemiańska 17.

Dr. med. Z. RAKOWSKI Tel. 137-81.

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Przyjmuje od 12-2 i 5-7.

Konstantynowska Nr. 9. Od 10-11 i od 2-3 w Lecznicy.

Dr. HELLER

Choroby skórne i weneryczne. UL. NAWROT Nr. 2, tel. 179-89. Przyjmuje do 10 rano i 4-8 wiecz. w niedz. 11-2 po poł. Panie 4-5 dla niezamęż. CENY LECZNIC

Ogłoszenia drobne.

Bizuterja, zegarki na raty. Ceny gotówkowe „Preciosa“ Piotrkowska 125 w podwórzu.

Antoni Fogel, ul. Bałucki Rynek Nr. 11, zgubił bilet służbowy, wyd. przez L. W. K. E. D.

Przybłąkał się pies włosej rasy. Odebrać za swrotem kosztów. Placełki, ul. Kościelna 22, Drodzi

Wytworne szafy sklepowe oskione, do galanterii, perfumerii, tanio do sprzedania. Władomoc ul. 11-go Listopada Nr. 24 u dozorczy.

Mieszczakowski Eugeniusz, Wysocka 33, zgubił legitymację służbową Nr. 2167.

20 zł. dziennie, 2-3 godziny przyjeżdżam i nieustannie przy demowuję zapewniam W. P. pod gwarancją po wyższej zarobek. Stanowczo uczciwa propozycja. Wystarczy pocztówka z adresem W. P. Firma „Carbon“, Gdynia

Na święta z powodu nadmiernej ilości kwiatów najtaniej wykonywa się ślubne wianki wieńce i doniczki

KWACIARNIA RZGOWSKA 52 Z poważaniem Wł. Zakrzewski

Młode małżeństwo poszukuje solidnie umeblowanego pokoju przy chrześcijańskiej rodzinie w pobliżu Placu Wolności. Oferta sub. Maj" do adm. „Echa“

DOKTOR WOŁKOWYSKI Cegielniana 25, tel. 126-87

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9 w niedziele i święta od 9 do 1 w poł.

Potrzebny zdolny pracownik fryzjerski damski i męski. Napiórkowskiego 49.

Przybłąkał się pies rasy wyżeł. Prawy właściciel może odebrać. Łódź ul. Mickiewicza 8. H. Madalczak.

Anna Klat ul. Złota 12 zgubiła legitymację zapomogową Nr. 31 180, wyd. w Łodzi.

Jan Kubas, ul. Lutomska 40 zgubił legitymację zapomogową Nr. 30.823 wyd. w Łodzi.

Jeździć na rowerze nauczysz się na cyklodromie, Konstantynowska 16. Wypożyczamy rowery na miasto. Tanie reperacja rowerów.

ROWERY własnej konstrukcji z gwarancją polską zakład rowerów, ul. Nawrot 32 i przyjmuje takowe do naprawy i odnowienia

WYPRZEDAŻ przedświąteczna poleca skład mebli B-ci Gabulów. Nawrot 8, na raty i za gotówkę, wszelkie meble oraz duży wybór otoman tapczanów, kozetek i krzeseł, a także przyjmujemy wszelkie zamówienia

RADIO detektory, słuchawki w największym wyborze po cenach przystepnych Radio - Lloyd, Przejazd 5 tel. 158-08

LOKAL biurowy w centrum miasta składający się z 4-ch pokoi z wygodami do odpoczynku natychmiast z powodu wyjazdu. Oferty sub. „Wyjazd“ do Adm. „Echa“.

LOKAL ośmiopokojowy, nadający się na letnisko lub pensjonat do wynajęcia od zaraz — na miejscu radio park, ogród owocowy, woda i lasy Powietrze zdrowe, dojazd dobry. — Adres: Majątek Sędziemirowice, poczta Staw, powiat Kaliski, stacja kolejowa Białzki — odległość 2 i pół km.

Blondynka z czarną brodaweczką Zimny przyjaciel domu

Jedna mała plamka — powodem wielkich awantur. Potworny czyn przewrotnego męża.

Przed sądem nowojorskim toczy się obecnie sensacyjny proces, omawiany żywo przez prasę amerykańską i budzący ogólne zainteresowanie. Oto znana aktorka amerykańska, prześlizgnięta Joan Delthy zaskarżyła właściciela nowojorskiego Instytutu kosmetycznego, Tomasza Lardone'a, żądając odszkodowania w wysokości

100 tysięcy dolarów

za — plamkę na twarzy... Bliższe szczegóły tej ciekawej sprawy są następujące: Panna Delthy jest osobą naprawdę uroczą. Jest to cudowna blondynka o marzących, brązowych oczach łani, harmonijnie zbudowana — słowem słuszenie uchodząca za najpiękniejszą kobietę Nowego Jorku. Wspaniała jej uroda miała tylko jedną usterkę: panna Delthy miała na lewym policzku niewielką

czarną brodaweczkę...

Postanowiła ją usunąć i w tym celu zwróciła się właśnie do Lardone'a, którego zabieg kosmetyczno-operacyjny cieszyły się wielkim rozgosem. Operacja się udała, lecz pozostała po niej mała plamka, która mimo masowania i smarowania rozmaitymi maściami, nie znikła. Panna Delthy była wprost wściekła z gniewu.

Kiedy wreszcie Lardone musiał oświadczyć, że plamka prawdopodobnie pozostanie, panna Delthy powierzyła sprawę swemu adwokatowi, żądając aż 100 tysięcy dolarów odszkodowania.

Oczywiście, że proces ten rozszedł się w Ameryce z powodu swej niezwykłości szerokim echem. Posiada on posmak pewnego skandalu. Oto jeden z dzienników nowojorskich, oświadczył, że cała ta afera jest singlowaniem i że chodzi tylko o zrzeczny trick reklamowy. Panna Delthy ma zamiar prze-

ciw temu dziennikarzowi wdrożyć skargę o oszczerstwo...

Słowem — jedna mała plamka wywołała tyle ruchu i zamieszania... Wynik tego procesu oczekiwany jest w Ameryce z wielkim zainteresowaniem.

—x:—

Z Konstantynopola donoszą: Przed dwoma miesiącami głośny był w Turcji dramat małżeński niejakiego Dżewad-beja, który zastrzelił swą żonę i jej

kochankę Haire, przylapawszy ich na gorącym uczynku zdrady małżeńskiej. Śledztwo w tej naporczyj sprawie ujawniło następu-

jące ciekawe szczegóły: Jeden ze świadków zeznał, że z polecenia Dżewada urządził w kuchni jego domu tajemną skrytkę. Zarządzono otwarcie tej skrytki i znaleziono tam znaczną ilość listów miłosnych, pisanych przez pewną niewiastę, znaną z lekkiego życia. Okazało się, że Dżewad oddawna

pozbył się żony,

by poślubić ową kochankę. Ponieważ wierność żony była mu przeszkodą, sam sprowadził do domu swego przyjaciela Hairego i rozmyślnie nastęrczył mu sposobność odegrania roli przyjaciela domu. Nadszpedzanie Hairego zachował się bardzo zimno. Wreszcie pewnej nocy Dżewad, przybywszy, aby przyłapać żonę na gorącym uczynku, zastał oboje śpiących, lecz jego na drugim piętrze. Ją zaś na trzecim. To go wprawilo

w taką wściekłość,

że zastrzelił najpierw przyjaciela, potem żonę, trupa tej ostatniej ułożył obok zwłok Hairego i zwiłkający z obojga odzieży, zamieniał pozycję zdrady małżeńskiej...

—:—

Zamykanie świątyni rosyjskich.

Wyuzdanie antyreligijne w Sowietach.

Po Moskwie przyszła kolej na starożytny Suzdał.

Okolice miasta Suzdała w Rosji centralnej już od dawien dawna słyną swymi wspaniałymi cerkwiemi, które przedstawiają bezcenne zabytki najstarszego, stylowego budownictwa kościelnego.

Fala przeciwności wyuzdania, która w ostatnich latach przewała się przez bezbrzeżne równiny rosyjskiego kołosa, nie ominęła oczywiście i malowniczej ziemi suzdalskiej. Już w roku ubiegłym bolszewicy wzięli się do „uspokojenia” pięknych cerkwi miejscowych, urządzając w nich kluby, muzea przeciwności

i koszary wojskowe.

O tem, jaki obraz zniszczenia i spustoszenia panuje obecnie w cerkwiach i klasztorach suzdalskich, dowiadujemy się z opisu nadesłanego parwskim „Poslednim Nowostiam” przez nielegalnego korespondenta tego pisma z Rosji.

„W katedrze miasta Włodzimierza — czytamy w cytowanej korespondencji — zniszczone wszystko, co tylko można było zniszczyć. — Na podłodze przed ołtarzem widzimy dwóch kłęczących mężczyzn, malujących na białym plakacie olbrzymie czarne litery. Pod bocznym ołtarzem urządzono „muzeum” antyreligijne. Stoją tam trumny ze szczątkami

kami wszystkich błogosławionych. W niektórych można zobaczyć nawet całe szkielety. — Na ścianach wiszą obrazy, zapatrzone w „wyjaśniające” napisy. Tak naprzykład pod obrazem św. Pantelejmona, na którym widnieje wielka plama, pochodziła od całowania obrazu przez wiernych, widnieje napis: „Uzdrowiciel chorych, szerzący różne mikroby”...

W cerkwi Dymitrjewskiej widać straszliwe spustoszenia. — Na stosie desek leży — niewielkie domo dlaczego —

stary parasol.

Ołtarz przedstawia obraz groza przejmującego zniszczenia; ikony gwałtem porzucono ze ścian. Niema też pięknych lichtarzy, które skonfiskował „Metaltorg”. Mur cerkwi po stronie zewnętrznej są świeżo błonione. Będzie w niej urządzony klub.

Jadąc do Bogolubowa, już zdaleka spostrzegamy wielką, białą świątynię. Dookoła niej panuje ogromny nieład. Z dzwonnicy dolatują nas dźwięki gitar.

Dzwony są zdjęte.

Drzwi otwarte, szybkie okienne powybijane. Przepiękna świątynia tylko nazwę zachowała pierwotny urok swych zadziwiających form. Jakis dowcipnik napisał węglem na drzwiach wejściowych: „Chrońcie starodawne pamiątki”... a o parę kroków dalej widnieje drugi napis: „Wkrótce nie już nie zostanie do wzięcia”...

Cerkiew ta, to jedna wielka ruina. Na ziemi leżą powyrwane z muru cegły, kawałki drzewa, pochodzące ze zniszczonych drewnianych części konstrukcji, a ikonostas (ściana, oddzielająca środkową część świątyni od ołtarza)

usiany jest dziurami.

powstał przy zrywaniu z niego ikon. W cerkwi nie widziemy ani jednego obrazu. A na ścianie znów cyniczny napis: „Byli, śpiewali, pili, jedli, robili, co chcieli; odpusć nam Boże nasze winy”...

Klasztor Zbawienia, leżący w pobliżu Suzdała, otoczony jest przepięknym żywopłotem z róż i forteczniemi wieżyczkami, pochodzącymi z 15-go i 16-go stulecia. W czasach dawniejszych (przed Piotrem Wielkim) wleźli tam byli sekciarze. Dzisiaj G. P. U. izoluje w klasztorze Zbawienia

wieźniów politycznych.

Wrota wejściowe są zamknięte na wszystkie spusty; co parę kroków stoją posterunki. Napróżno usiłujemy uzyskać pozwolenie na zwiedzenie świątyni. Nie chcą nas wpuścić nawet do muzeum. Przed wejściem stoi żołnierz G. P. U. w towarzystwie prezesa Gorskiewicza i starego klucznika. Żąda od nas dokumentów i „wizy” na zwiedzenie cerkwi. Wreszcie dali się jednak uprosić, odebrali nam paszporty i po długich naradach zdecydowali się zaprowadzić nas do cerkwi. Od chwili zamknięcia świątyni

minęło dopiero dni kilka, w powietrzu unosi się jeszcze woń kadzidła... Robotnicy zdejmują dywany, urzędnicy sporządzają spis inwentarza. Wszyscy mają czapki na głowach i palą papierosy... Prezes Gorskiewicza zbliża się nagle do obrazu, przedstawiającego Jezusa Chrystusa w grobie, uderza kilka razy ręką w płótno i powiada: „Przeczystemu ciu! Twemu dość już się kłaniali. Teraz marsz do diabła... Robotnicy uśmiechają się, — widząc, że usiłują imponować sobie swobodą przekonań...”

„Świątynia to będzie sekcja antyreligijna” — woła z entuzjazmem prezes Gorskiewicza. A więc jeszcze jedno muzeum antyreligijne... Ileż ich jeszcze ma powstać w Rosji?...

Handlarz bydlę w mundurze oficera. Omyłka czciciela Bachusa.

Pewien handlarz byłem ze Szczecina udał się do małego miasteczka na targ.

W miasteczku nietylko przeprowadził cały szereg transakcji, ale jeszcze popił potężnie w miejscowej restauracji w towarzystwie

pewnego porucznika.

Obu kompanów w stanie wybitnej nietrzeźwości dorożka przywiozła do hotelu, gdzie zajęli wspólny pokój z dwoma łóżkami.

Handlarz, pomimo że był pijany pamiętał, iż rano musi wyjechać i zapowiedział portjerowi, aby o godz. 4-ej nad ranem go obudził.

Portjer sumiennie wykonał zlecenie i obudził lokatora, który niezupełnie jeszcze wytrzeźwiony w pośpiechu włożył zamiast swego ubrania

mundur porucznika.

Na stacji ze zdziwieniem zauważył, iż żołnierze oddają mu honory wojskowe.

Wszedł tedy do poczekalni i spogląda w lustro.

Ujrawszy mężczyznę w mundurze oficerskim woła oburzoną:

— A to ładne porządk!... Za miast mnie obudzić — obudzili porucznika!...

Dr. med.

Niewiażski

ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40.

Choroby skórne, weneryczne

i moczopięciowe.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 8-10/2 po poł. i od 5-9 w.

Wniedziele i święta od 9 do 1 w poł.

Dla nas oddzielna poczekalnia.

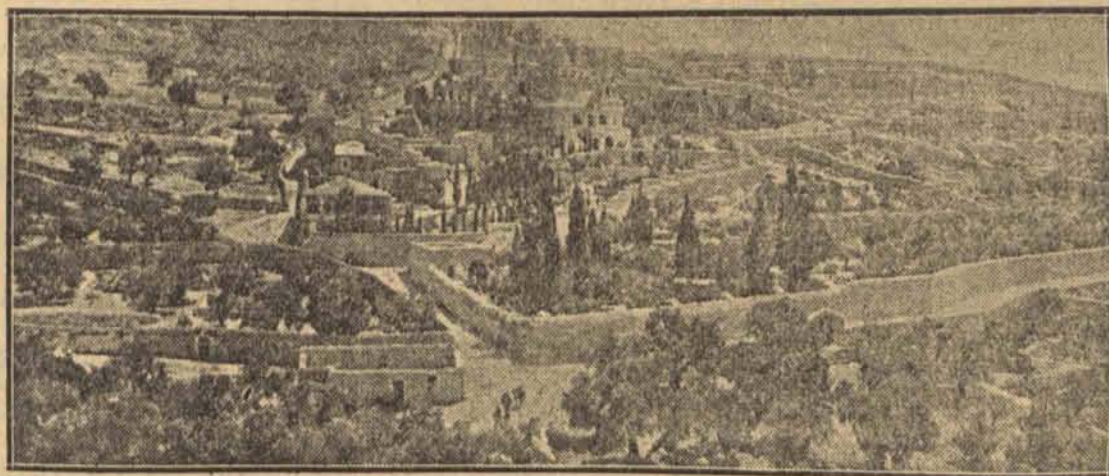
Dlaczego starsi ludzie odczuwają wszelkie zmiany pogody?

Lekarze węgierscy Laslo, Dalnady, Budal i inni zastanawiają się w czasopiśmie lekarskich nad odczuwaniem pogody przez ludzi i starają się to zjawisko w sposób lekarski wytłumaczyć. Nad zjawiskiem tem zastanawiali się w ostatnich czasach także i lekarze amerykańscy, którzy głosili liczne prace na ten temat, stwierdzając niewątpliwie właściwość odczuwania zmiany pogody

przez ustrój człowieka. Badacze węgierscy stwierdzają, że z pórów 500 ludzi, odczuwających niewątpliwie zmiany pogody, w 80 proc. stwierdzono, że pooperacyjne bliźni, głębsze uszkodzenia w układzie kostnym i mięśniowym. Odczuwanie to wzrasta z wiekiem i z czasem trwania bliźni pooperacyjnej, czy też pozapalnej. Badacze ci utrzymują, że tkanki nasze mają ograniczone właściwości hygroskopijne, które ulegają wpływom zmian wilgotności, ciśnienia powietrza, zmian elektrycznych. O ile zaś tkanka jest chora, nie działa tak sprawnie i stąd wyraża się

objawem pewnego bólu. Hypoteza ta zdaje się tłumaczyć nam to dziwne, a niewątpliwie zjawisko, odczuwania zmian pogody, przez rozmaitych i to głównie starszych ludzi.

Święte miasto.



Ogólny widok Jerozolimy.

JOAN LOWELL

KOLEBKA NA GŁĘBINIE

autoryzowany przekład J. Sulkowskiej.

Byłam ogromnie przejęta, gdyż dażyliśmy tym razem w zupełnie nieznane dla mnie strony. Wiele napisano o malowniczości wysp Morza Południowego, ale nie wiele się wie o tragedii niektórych, skalistych wysp wzdłuż równika, oznaczonych na mapach jako wyspy Line.

Nie rozwija się na nich tropikalna roślinność, nie kwitną kwiaty, nie rodzą się owoce, nie jaśnieją niebieskie laguny i nie złoci się piasek plaży. Są to proste nagie, jałowe rafy, wydłużone na powierzchni oceanu przez podmorskie wulkany. Zdaleka wyglądają jak szczyty skalne, ukoronowane śniegiem i ubielone od dołu pianą rozbiłających się o nie fal. Są to proste nagie, jałowe rafy, wydłużone na powierzchni oceanu przez podmorskie wulkany. Zdaleka wyglądają jak szczyty skalne, ukoronowane śniegiem i ubielone od dołu pianą rozbiłających się o nie fal. Są to proste nagie, jałowe rafy, wydłużone na powierzchni oceanu przez podmorskie wulkany. Zdaleka wyglądają jak szczyty skalne, ukoronowane śniegiem i ubielone od dołu pianą rozbiłających się o nie fal.

ciężko byłoby tam żyć, ale trafiali się tacy, co wyżyją. Większość tych bogatych w guano wysp należy do rządu francuskiego, który czerpie z nich znaczne dochody.

Nie zapomnę nigdy owej podróży, gdyż po pierwsze wtałem na wyspę Line, a po drugie zobaczyłam człowieka tak „rażonego kobietą”, że uciekając od niego wzdłuż rafy, płynął milę przez wzburzone morze.

Ostatniego wieczora przed przybyciem do wysp Line, Fred Nelson, Szwed, Bulgar i Oleson siedzieli pod foraszkatem, grając w pokera przy słabym, zielonym blasku światła sztymboru. Poza bezan-masz mogłam chodzić tylko w towarzystwie ojca, gdyż była to część okrętu przeznaczona wyłącznie dla załogi. Jednakże, pomimo zakazu, chodziłam tam sama, ile razy nadarzyła się sposobność, a ojciec nie patrzył. I teraz po-

czekałam, dopóki nie usną. — Usłyszawszy go chrapiącego na ławce, pobiegłam w cieniu żagli na dziób i natknęłam się na grającą w karty czwórkę. Nie zwrócono na mnie najmniejszej uwagi. Stałam przez jakieś pięć minut, pogrążona w obserwacji. Nagle rzekłam:

— Dajcie i mnie karty, do brze?

Szwed spojrzał na mnie i strzelił przez balustradę potężnym strumieniem bursztynowej śliny. Oleson uśmiechnął się, a Bulgar się skrzywił. — Tylko Fred Nelson okazał się bardziej towarzyski.

— Pewnie, szperku, że mogłabyś zagrać, ale nie radzę ci. Gramy w obojętności.

Teraz dopiero zauważyłam szczególny stan ich garderoby. Szwed miał na sobie tylko kaletony. Jego koszula i dungarees leżały obok Olesona. Fajkę i skórzany pas Bulgara trzymał przed sobą Nelson. — Po skończonej partii Oleson wręczył Nelsonowi również swój nóż składany.

— Rozumiesz, w czym rzecz. A teraz chcesz jeszcze z nami grać? — pytał Szwed.

Miałam na sobie tylko overall i spódnica, bawelniana, granatowa bluza. Poza tem nic. Było

to tak mało, że gdyby nie Nelson byłabym się wycofała.

— Lepiej nie próbuj, szperku — rzekł.

Jak zwykle, przeciw natchnieniu mnie duchem przekory. — Dlaczego nie? Dawaj karty!

I usiadłam na ziemi. Szwed wręczył mi karty; były tak brudne, zużyte i lepkie od soku tytoniowego, że trudno je było utrzymać w ręku.

— Licytuj, szperku — rzekł Oleson.

Spojrzałam na swoje karty. Nie miałam nawet pary, ale nie chciałam, żeby mnie posadził, że się ich boję.

— Stawiam jedną nogawicę! — pisnęłam.

Wszyscy, z wyjątkiem Szweda, położyli karty. — Fj, czy nie ryzykujesz — rzekł Oleson, patrząc na skąpy strój Szweda.

— Nie więcej, niż ona — odparł ten ostatni. — Stawiam obojętność — dodał. — Obym tylko nie przegrał!

Poczułam się upokorzona.

— Obie moje nogawice! — odrzuciłam.

— Patrz — uśmiechnął się szeroko i pokazał mi parę walców i królów. Ja miałam szóstkę, siódemkę, dziesiątkę, królową i trójkę.

— Dawaj spodnie! — rzekł.

Otworzyłam szeroko oczy. — Miałam na sobie tylko overall, który należał teraz do Szweda.

— Dawaj, szperku, pantalony — roześmiał się ponownie.

Obedrzyj — poker momentalnie stracił dla mnie urok.

— Ale — ale — ja nie więcej na sobie nie mam — wyjąkałam.

— I cóż teraz poczniesz, głu- pia dziewczyno?

Wysunął brodę wprzód i rzekł głosem, w którym drwiły mieszkały się z lekceważeniem:

— Nie moja wina, że ci się zachciało obojętności-pokera, gdy miałaś na sobie tylko parę portek. I cóż teraz zrobisz?

Nie wiem, co byłabym zrobiła! Prawdopodobnie byłabym raczej zdjęła overall, niż sprzeniewierzyła się kodeksowi honorowemu prawdziwego marynarza, ale wdał się w sprawę Fred Nelson.

— Szyper jest dziewczyną — rzekł — i nie rozbieżuje się.

— Ja byłbym jej oddał swoje kaletony, gdybym przegrał — zaprzeczył Szwed.

— Dobra, dam ci swoje — warknął Nelson.

— Ja od niej wygrałam!

Nelson zerwał się na równe nogi. — Czy chcesz moje spodnie,

czy pięścią w mordę? — zapytał bardzo spokojnie, jak zawsze, kiedy przychodziło do bójki. Mógł dać radę każdemu z załogi z wyjątkiem ojca i naturalnie wszyscy o tem wiedzieli. Szwed spojrzał na niego i wyszczerzył zęby.

— Dawaj portki, Nelson!

Nelson zerwał z siebie spodnie, rzucił je Szwedowi i usiadł obok mnie w kaletonach.

— Skończył — grać i tobie już nie wolno — rzekł.

— Ależ ja chcę odegrać twoje spodnie! — zawołałam błagalnym tonem.

Zabrał głos Bulgar, lis i zawadaka.

— Mam sposób, szperku, żebyś grała i nie przegrywała niczego zdejmować.

— Jaki?

— Uśmiechnął się przebiegle.

— Możesz płacić z marynarskiej skrzyni.

Marynarska skrzynia nazywała się w języku morskim kapitański magazyn okretowy, zawierający gumowe buty, marynarskie overalle, koszule, skarpetki, zdwęstrzy, buty i tytoń. Ojciec uzupełniał te zakupy częstochwo ze swojej własnej kieszeni i wydatek ten był nie- raz dla niego wielką ofiarą, gdyż o pieniądze było trudno.

D. S. N.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Otwarcie trzeciej konferencji państw bałtyckich odbędzie się dnia 14-go maja o godz. 11-ej w Stowarzyszeniu Techników w Warszawie. Obrady będą trwały do dnia 18-go nie włącznie. Wiceprezesa tegoż dnia nastąpi wyjazd uczestników zagranicznych do Zakopanego. Uczestnicy udzieli przedstawicielom z granicy w pracach konferencji wyrazi się w Berlinie około 30 osób. Dotychczas nadeszły zapisy z Danii (4), Estonii (5), Finlandii (2), Litwy (1), Łotwy (6), Niemiec (3) i Szwecji (1). Między innymi zapowiadają przybycie swych przedstawicieli do Warszawy: uniwersytet, politechnika i instytut meteorologiczny w Kopenhagie, uniwersytet w Gdyni, instytut dla badań morza w Helsinkach, instytut meteorologiczno-hydrologiczny w Sztokholmie.

Rokowania magistratu z konsorcjum francuskim, które zaoferowało Warszawie pożyczkę 5 milionów dolarów na rozszerzenie sieci autobusowej, mieszczą oraz na związane z tem ulepszenie jezdni publicznych, trwają bez przerwy. Jednocześnie magistrat rozważa dwie nowe otrzymane propozycje pożyczkowe, amerykańską i szwajcarską.

Teatr „Wesoły Wieczór” wystąpił z premierą wielkiej rewii wiosennej pod tyt. „Podróż naokoło świata”. W rewii tej występują gościnnie primadonna operetki warszawskiej, Lucyna Messal oraz znana orkiestra jazzbandowa Krasieńskiego i Englarde. Ponadto pp. Jadwiga Bukojemska, L. Kraszewska, Nowicka, Zembianka, Helnińska, Bolesław Horsi, Eugeniusz Koszutski, T. Leliwa, Włodzimierz Macherski, Wł. Ostrowski, Marjan Rentgen, Czesław Skonieczny, M. Sowiński oraz 10 Koszutski — girls.

Oddział spraw wojskowych komisariatu rządu m. stoł. Warszawy ukarał w marcu za niestażenie się przed komisjami poborowymi w terminie, niezameldowanie o zmianie adresów przez rezerwistów i zaliczonych do pospolitego ruszenia etc., w

Szanownych Czytelników wesołych nowel **St. BALA** p. t. „Godzina Życia Mężczyzny” spieszymy zawiadomić, że tegoż autora ukażą się: „**NA TYŁACH WESOŁO!**” romans — 354 str. **Testament Filipa Papina** nowele — 128 str. Księgarnia Łódzka „Czytaj”, Łódź, Narutowicza 2.

LEON FRAPPE.

DAMA.

Rodzice nasi mieli — jak się to mówi potocznie — pewne stanowisko. Należeliśmy do sfery urzędniczej — ojciec nasz był kierownikiem biura — i mieszkaliśmy w komfortowym domu w jednej z dzielnic paryskich, które zachowały prowincjonalny charakter.

Siostra moja, drobna istotka o delikatnej twarzy, była dzieckiem niepospolitem. Będąc zupełnie małą jeszcze, rozumowała, przyjmując logiczne obojętne, szorstkość głosu i aurytety osoby dorosłej.

Oddano mnie do szkoły dopiero, gdy skończyłem siedem lat. Maria miała wówczas zaledwie cztery lata i oznajmiła odrazu, że chce uczęszczać do szkoły, do której chodzą dzieci jej wieku. Próżno było tłumaczyć jej, że jest za mała.

A mając lat pięć, wyjawiała z wyjątkowo swojej drobnej osobki:

— Mogę sama chodzić do szkoły na rogu ulicy, ponieważ nie potrzebuję przechodzić przez jezdnię. Nie potrzebuję wcale, by szła za mną Maria

trybie doraźnych mandatów karanych 1.030 osób na ogólną sumę 4.833 zł., na mocy nakazów karnych 3.000 osób na sumę 16.140 zł. i na podstawie orzeczeń 60 osób na sumę 1.283 zł., łącznie zatem 4.000 osób na 22.305 złotych.

KRATKICZKI.

Zbyttnia ciekawość policji zgubiła nieszczęsnego Kopiczke.

O tem, że jest wiosna — wiemy, że zbliżają się święta — również wiemy, ale skąd wziąć na to wszystko pieniędzy — nie wiemy. Nie wiemy zresztą i wiele innych rzeczy, jak np. zapłacić 600 złotych terminowych długów, mając na ten cel zaledwie 50 złotych. Rozwiązanie takiej sytuacji może być tylko jedno: przepić te 50 złotych z rozpaczą, nie można przecież dłużnikowi dawać a conto 100 złotych — 5 złotych.

Takie zagadnienia matematyczne znakomicie ćwiczą ludzi i łódzki umysł, dlatego też praktyczna Łódź stale się niemiernie zabawia. Ludziska w cukierniach i restauracjach śledzą przy stolekach z ołówkiem w ręku i na serwetce robią rozmaite wyliczenia. Z wyliczeń tych zawsze wynika, że prosząc będzie przepić kilka posiadanych złotych i schować się przed wierzycielami, co zwłaszcza znakomicie umożliwia nadchodzące święta. Można przecież zawsze wywieść na drzwiach kartkę: wyjechałem na święta. Wróć po pierwszym.

Osobiście nie wyjadę na święta, niema bowiem takiej siły na świecie, która by mnie zmusiła do opuszczenia ukochanego przez mnie nad życie Łodzi. Gdzie jest jeszcze takie miasto, które posiada swoiste, osobliwe bruki, do których tak już silnie przyzwyczaiły się nasze nogi, gdzie są zapachy, któreby na ulicy leżały nosy swojskim, łódzkim zapachem, gdzie jest taka kochana, droga publiczność, która w piątek wieczór spaceruje namienne po Piotrkowskiej „parkami” po cztery, pięć osób w rzedzie?

Tych emocji przepychania, tych rozkoszy, jakie czuje się przy objaniu boków, nie może dać żadne inne miasto. I dlatego właśnie zostaje w Łodzi, dlatego świat w domu nie urządził, mimo lamentów żony, a będą odwiedzał krewnych, przyjaciół, znajomych i obcych, będą ich opijał i objadał, zrykując się więc nieszczęśliwym na moją wizytę. Owszem, indyka bardzo lubię, zamiast cytrynowej domowej roboty jednak wolalbym butelkę „laksusowej”.

DZISIEJSZA PRZYGODA.

Dzisiejsza przygoda uwięzionia w kratkach, nie jest ani wesoła, ani smutna, jest to

19 osób na kursie pożarnictwa.

Z Pabjanic donoszą: W pabjanickim Seminarjum Nauczycielskiem zorganizowane zostały lekcje pożarnictwa dla

uczniów 5 kursu.

Uczestniczy 19 osób. Od dnia 12 kwietnia kursanci szkoleni zostali w Dobroniu, gdzie

odbywają ostatnie ćwiczenia praktyczne. Kursy zakończone zostaną jutro, przyczem absolwenci otrzymają świadectwa, upoważniające ich do zorganizowania oddziałów straży ogniowej w tych miejscowościach, gdzie będą pracowali w charakterze nauczycieli.

taka zwykła codzienna sprawa o tem, że 15 listopada roku ub. 25-letni Bronisław Kopiczka, zamieszkały przy ulicy Limanowskiego 153 zakradł się do komórki mieszkania Jana Langego, zamieszkałego przy ulicy Engla. Kopiczka skradł maszynkę naftową, narzędzia ślusarskie i trzy kury, wszystko w komórze, poczem nie zadowolony z małego łupu, przeniósł się do mieszkania Langego i skradł trochę wiktuałów i palto męskie — łącznej wartości 500 zł., poczem spakował do obszernego worka

Przedświadczone zamachy fałszerzy na ludzkie żołądki.

Łódź, dn. 17 kwietnia. W obecnym okresie przedświadczonej w niebawmy sposób wzrosła ilość fałszowanych artykułów spożywczych.

Państwowy Zakład do Badania Żywności w czasie dokonywanych analiz — stwierdził, że najwięcej fałszowane jest mleko.

Jeśli chodzi o masło, to stwierdzono, że najczęściej jest ono mieszane z margaryną przez sprzedawców prywatnych, którzy wędrują po domach. Wypadków takich wykryto 30.

W czasie dokonywania prób korzeni zakwestjonowano w jednym wypadku cynamon z domieszką łupin kakaowych.

Z konserw zakwestjonowano zepsute grzyby i suszone morele, które były silnie starczone.

W okresie przedświadczonej specjalnie uderza w oczy duża ilość win fałszowanych lub fałszywie nazwanych — przychodzących do nas przeważnie z innych miast.

W kilkunastu wypadkach wino nie odpowiadało etykietom na flasce.

Podczas, gdy na etykietach mowa była o winie gronowym — analiza wykazywała, że butelka zawierała wino owocowe gorszego często gatunku.

Następnie podczas analizy octu stwierdzono w kilku wypadkach, że etykieta na butelce jest fałszowana. Ocet winny

okazał się — otem, zwykłym zabarwionym na żółto.

We wszystkich wypadkach fałszerzy pociągnięto do surowej odpowiedzialności.

Wielki Piątek.

Dzień jutrzejszy — to pamiętki śmierci Chrystusa Pana na krzyżu! Zadośćuczynił dziś Zbawiciel Boskiej sprawiedliwości i wysłuchał nam niebo. Kościół katolicki pogrążył się w smutku i boleści. Nie odprawia się dziś Niekrawna Ofiara, bo nie ma zwierzchnika, nie ma pasterza, któryby przewodził nabożeństwu. Napisano bowiem w Piśmie św.: „Uderzę pasterza i rozproszę owieczki z owczarni”. Nie odprawiając Ofiary Mszy św. kościół chciał także całą uwagę zwrócić na Kalwarię!

Szpiewano, jak i w Palmową Niedzielę Pasję t. j. rozważanie Męki Pańskiej, a dalej modlitwy za wszystkich ludzi: wiernych, pogan, heretyków i żydów. Przed każdą z nich kapłan wzywał przychodzących: „Upa dajmy na kolana”. Następnie odbywa się procesja z krzyżem, który niesie celebrans. Szpiewano w czasie niej t. zw. Inimproptu i t. klitwe wyrzuty, jakie czynił Serce Jezusa wiującym Go na śmierć: „Ludu, mój ludu, mój ludu!”

Organizacja b. więźniów politycznych w Piotrkowie.

Piotrków, 17 kwietnia. Zawiadania się osoby, które ucierpiały z czasów zaborskich za działalność polityczną, że mogą się zarejestrować na członków do nowo organizowanego Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych przy dawnej Frakcji Rewolucyjnej. Oddział w Piotrkowie (na cały powiat).

TEATR KAMERALNY.

Kobieta z eleganckiego świata.

Lekka komedia w 3 aktach Z. Gayera.

Nawet w okresie wielkopostnym nie zawadzi bez trosko posmiać się, szczególnie w obecnych niewesołych czasach. — Okazję tego dają nam przygody i niesłychane powikłania w „Kobiecie z eleganckiego świata”. Sam pomysł bynajmniej nie jest nowy, bo granie przez pokojówkę roli pani domu, a przez lokaja roli pana — to rzecz nieraz już wykorzystywana w rozmaitych francuskich farsach bulwarowych. Ale jeżeli rzecz jest okraszona przez parę

nowych sytuacji i dowcipów i grana bez szarżowania typów — pobudza nas do śmiechu, a czegoż więcej do macać się od lekkiej komedii?

Ponieważ zbliża się okres świąteczny i ludziska będą się chcieli trochę zabawić — radzimy im iść do Kameralnego teatru na „Kobietę z eleganckiego świata”, a nie pozujać tego i wydanym paru złotych, patrzeć na pp. Kędzierka i Dehne-

lówne w roli pokojówek i pań co za toalety!), lub śmiejąc się z przygód pp. Seibora i Staszewskiego również w podwójnych rolach panów i lokajów! Rzeczą całą odegraną była z dużym umiarem artystycznym, bez zbytecznych przejaśkrawień sytuacji, co się tak często zdarza w farsach w odpowiednim tempie i z opamiętaniem trudnych ról. Szczególnie wyróżniła się p. Kędzierka w roli tytułowej.

PP. Trapszówna i Michalak dzielnie sekundowali czołowiek czwórce. Wystawa i dekoracje bardzo pomysłowe i staranne. Widz wychodzi z teatru pod wrażeniem mile spędzonego wieczoru na bez troskiej zabawie — a więc cel został osiągnięty.

Uważamy, że warunki i scena teatru Kameralnego w zupełności nadają się do dawania rzeczy lepszych i takie rzeczy najlepiej się tam udają.

St. Sap.

Dziwna manja lekarza.

3 miesiące więzienia za 15 oszustw.

Ze Lwowa donoszą: Przez trzy dni toczyła się przed Senatem rozprawa przeciwko lekarzowi d-rowi Henrykowi Silbermanowi, zam. obecnie w Krasnobrodzie (pow. Zambrów).

o szereg oszustw. Mianowicie dr Silberman urządzając się, poczynił zamo-

wienia u różnych firm, przyczem występując jako człowiek zamożny, polecał sobie przedmioty wysyłając celem oględnięcia i wzbudzenia, następnie je zatrzymywał, a pieniądze nie oddawał. I tak np. w składzie linoleum firmy Haas wybrał dywan wartości 1500 zł., kazał go sobie odesłać do mieszkania z tem, że wypróbuje go, czy będzie się nadawał

do koloru mebli.

Po otrzymaniu tego dywanu Silberman zatrzymał go. W ten sam sposób wyłudził od firmy Cwynarskiego całe urządzenie kuchenne, zaś od firmy Bracia Brzezińscy w Warszawie instrumenty, wartości 620 dolarów. Ogółem dopuścił się 15 oszustw.

Rozprawa wykazała, że dr. Silberman wskutek przeżył tragedii rodzinnej znalazł się w krytycznej sytuacji, z której nie mógł znaleźć wyjścia. — W uwzględnieniu łagodzących okoliczności zapadł wyrok, zasądzaający go

na trzy miesiące aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego, co pociąga za sobą utratę dyplomu.

święcił swe życie i mienie dla ojczyzny.

Program działalności stowarzyszenia na pierwszy okres działalności: 1) założenie sklepu-kooperatywy, 2) wyrobieńie koncesji na „kolo szczecińskie”, 3) wyrobieńie posady dla swych członków w urzędach państwowych, 4) urządzanie zabaw dobroczynnych i dnia znaczków.

Rejestracja odbywać się będzie przy ulicy Krakowskiej 12 codziennie do dnia 1 czerwca roku bieżącego.

Komisja organizacyjna.

przykrości. Jakiej doznała, pozostając w domu.

Od tej chwili Maria zaczęła odgrywać komedję, która trwała przez cały miesiąc, do naszego wyjazdu na wakacje.

Ojciec nasz, który palił bardzo wiele, miał zawsze na stole pełne pudełko papierosów.

Nazajutrz po wizycie p. Crabbe. Maria, kładąc rękę do jednego z pudełek, napotyła opróżnionego, postawiła pytanie:

— Skoro mówi się: „u nas” może być wszystko, co leży tutaj, nie popełniając złodziejsstwa; wszystko, co się tutaj znajduje, należy „do nas”...

Ojciec, którego bawiły pomysły małej córeczki, nigdy ich nie ganił, a raczej je popierał. Odpowiedział, nie gniewając się wcale:

— Możesz brać papierosy bez krzywdy dla nikogo, o ile nalic ich nie będziesz...

Odtąd Maria zaczęła jeździć braków, ofiarowując im papierosy.

— Macie, mój przyjacielu, to dla was — mawiała.

Jakżeby to wytłumaczyć? Miała naprawdę postawę damy, pewność wejrzenia i tonu, które imponowały pomimo młodości, chroniąc ją od śmieszności. Robiła wrażenie osoby pełnolet-

niej w postaci karlicy. Zresztą koby się ośmielił zadzwonić, nie wrzuciłaby jej wcale. Chciała być „dama” i była nią.

Miała własne pieniądze, które dostawała od rodziców.

Kiedys zaprowadziła małego kominiarza do cukierni.

— Dziecko to przyszło ze mną, — rzekła, — proszę mu dać ciastko.

(Dziecko miało przeszło dwanaście lat i było o dwie głowy wyższe od niej).

— Dobrze, panienko.

— Proszę mi mówić: pani Marjo.

Powtarzam: miała lat sześć.

A teraz, moje dzieci, zrozumiecie lepiej charakter waszej ciotki. Naprzykład już dzwonić się nie będziecie, że wczoraj, gdy narzekała na kłopoty pieniężne tak dalece, że zapłacić nie mogła rachunku za światło, zaraz potem zaprowadziła do mleczarni nieznaną kobietę z ulicy, na którą z pewnością nie zwróciłybyście uwagi, a która w istocie była wyłodnią staruszką, upadającą z wycieńczenia...

I lepiej zrozumiecie jej głęboką myśl, gdy tłumaczycie swoje, tak dziwaczne niekiedy, postępy, mówiąc: „Nie umiem być biedną”.

Tłum. L. M.

nie stara, żyjąca w samotności i biedzie, lecz dbała o utrzymanie swego stanowiska w świecie.

Matka nasza nigdy nie zapomniała o czwartkach p. Crabbe. Tego czwartku poleceno służącej wprowadzić ją do salonu, poprosić by spożyła na chwilę i wytłumaczyć, że matka zmuszona była wyjść i bardzo tego żałowała.

Melania wyzwała się z powierzonego sobie zlecenia, urażając za stosowne dodać od siebie:

— Panna Maria przyjdzie przywitać się z panią.

Maria w salonie przybrała minę najwspanialszą:

— Proszę panią, oto są cukierki dla pani.

— Dla mnie?

— Tak jest — dla pani, od tatusia i mamusi.

— I od tatusia także?...

P. Crabbe odniosła wrażenie, że wizyta jej uważano za rzecz ważną, o której myśłano zawczasu oraz, że postanowiono okazać jej w sposób delikatny, że nieobecność gospodyni domu należała do faktów wyjątkowych, zależnych od wypadku.

Zaczyna istota zmieszana się, blada i rumieniąca się z za-

chwytu, bełkocząc ze łzami w oczach:

— Jestem naprawdę wzruszona... ale poco tyle uprzejmości?...

Maria po celnym swym wystąpieniu oparłszy się o fotel, że wściekłością obrzucała spojrzeniem meble i gościa, obojętna, zresztą, dla niej.

Znienacka została zmuszona do zmiany pozycji i zwrócenia uwagi na p. Crabbe. Stara panna zmieniła się do niepoznania. Wzruszenie, jakie ją przejmowało, wydobyło na zewnątrz wdzięk i piękność, które dotąd tłumyły smutki życia.

— Powiesz rodzicom, że jestem im bardzo wdzięczna i dzięki twojej grzeczności doznałam bardzo miłego przyjęcia...

— O tak, proszę panią. Lubimy panią bardzo i przykroby mi było, gdyby nie została w domu.

Maria przy swych zdolnościach obserwacyjnych wiedziała dobrze, co robiła. Rozumując, odróżniała je udzielenie daru może wywołać nadzwyczajne wrażenie. Odczuła zarazem, że przyjemność oddawania innym zastąpić może wiele innych rozrywek i radości. Zapomniała przytem o

SPORT

Przed nowymi rozgrywkami

A-klasowych drużyn.

Groźny przeciwnik Białoczerwnych.

Nadchodząca niedziela będzie wolną w Łodzi od rozgrywek mistrzowskich klubów kl. A. Wzorem lat ubiegłych w pierwsze święto Wielkiej Nocy żadne ważniejsze spotkania nie odbędą się. Jedyne Turyści wylosowali w tym dniu mecz z PTC. w Pabianicach, dokąd się też udadzą w godzinach popołudniowych.

Należy pamiętać, że PTC. obenie, a z ubiegłego roku — to różnica olbrzymia. Wystarczy podać, że pabianiczanie na 3 gry posiadają 6 punktów i stosunek goli 16:5. Nie oddadzą też oni bez walki zaciętej dwóch punktów Fioletowym, których szanse na uzyskanie mistrzostwa znacznie zmalały.

Turyści, gdy chcą ważną rolę odegrać w tegorocznych rozgrywkach o punkty — muszą wziąć się do pracy usilnie, nie lekceważąc przeciwników. W poniedziałek w Łodzi odbędą się trzy spotkania: dwa o godz. 11-ej rano a ostatnie o 4.30.

Murzyn Siki w Łodzi.

Przed otwarciem turnieju zapaśniczego

Przed kilku dniami podaliśmy o mającym się rozpocząć niebawem turnieju zapaśniczym w cyrku sportowym, który rozbił swe namioty na placu przy ulicy Narutowicza 61 (o kilka kroków dalej niż w roku ubiegłym). Obecnie śpieszymy podzielić się z czytelnikami nowymi szczegółami tego turnieju.

Od kilku dni toczą się rozmowy dotyczące turnieju. Z nie dozwieraniem zwłaszcza odnośnie do 1-szej nagrody.

Murzyn Siki ma 26 lat. Jest to arcymistrz w walce i boksie. Bajecznie zbudowany, niewzruszalnie zwinny, opanowany, przedstawia się znakomicie. — Dla naszego mistrza Sztékera będzie niewątpliwie groźnym przeciwnikiem. Siki pochodzi z Abisynji.

Miałem sposobność rozmawiać z Sikim, władającym bleszczącym murzynem Siki.

Reginald Siki obecnie bawi w Rydze, gdzie z wielkim powodzeniem bierze udział w tamtejszym międzynarodowym turnieju i jest pewnym kandydatem do 1-szej nagrody.

Murzyn Siki ma 26 lat. Jest to arcymistrz w walce i boksie. Bajecznie zbudowany, niewzruszalnie zwinny, opanowany, przedstawia się znakomicie. — Dla naszego mistrza Sztékera będzie niewątpliwie groźnym przeciwnikiem. Siki pochodzi z Abisynji.

Pierwszy wyścig kolarski

na szosie Krzywie — Głowno.

Odbędzie się urządzony staraniem Sekcji Kolarskiej K. P. Zjednoczone pierwszy klubowy wyścig z zachetą na dystansie 50 km. na szosie Krzywie — Głowno.

Skład polskiej reprezentacji

na czwórmecz bokserski.

W dniu 24 b. m. rozpoczyna się w Budapeszcie czwórmecz bokserski pomiędzy następującymi czterema państwami: Węgry, Austria, Polska i Czechy.

W dniu wczorajszym ustalony został definitywnie skład polskiej reprezentacji na powyższy czwórmecz, a mianowicie: waga musza — Kazimierski, kogucia — Głon, piórkowa — Górny, lekka — Seweryniak, półśrednia — Bara, średnia — Węzorek, półciężka — Konarzewski, ciężka — Stibbe.

Jak widzimy w składzie reprezentacji nie ma zupełnie za wodników poznańskich Arski i Majchrzycki po ostatnim meczu z Czechami mają uszkodzone ręce.

Na czele ekspedycji jedzie dr. Baranowski, prezes poznańskiego związku bokserskiego. Kierownikiem technicznym jest p. Wiktor Junosza Dąbrowski, znany komitą publicysta i niezmierzony w swoim czasie na terenie polskim bokser.

W dniu 24 b. m. rozpoczyna się w Budapeszcie czwórmecz bokserski pomiędzy następującymi czterema państwami: Węgry, Austria, Polska i Czechy.

W dniu wczorajszym ustalony został definitywnie skład polskiej reprezentacji na powyższy czwórmecz, a mianowicie: waga musza — Kazimierski, kogucia — Głon, piórkowa — Górny, lekka — Seweryniak, półśrednia — Bara, średnia — Węzorek, półciężka — Konarzewski, ciężka — Stibbe.

Jak widzimy w składzie reprezentacji nie ma zupełnie za wodników poznańskich Arski i Majchrzycki po ostatnim meczu z Czechami mają uszkodzone ręce.

Na czele ekspedycji jedzie dr. Baranowski, prezes poznańskiego związku bokserskiego. Kierownikiem technicznym jest p. Wiktor Junosza Dąbrowski, znany komitą publicysta i niezmierzony w swoim czasie na terenie polskim bokser.

W dniu 24 b. m. rozpoczyna się w Budapeszcie czwórmecz bokserski pomiędzy następującymi czterema państwami: Węgry, Austria, Polska i Czechy.

W dniu wczorajszym ustalony został definitywnie skład polskiej reprezentacji na powyższy czwórmecz, a mianowicie: waga musza — Kazimierski, kogucia — Głon, piórkowa — Górny, lekka — Seweryniak, półśrednia — Bara, średnia — Węzorek, półciężka — Konarzewski, ciężka — Stibbe.

Jak widzimy w składzie reprezentacji nie ma zupełnie za wodników poznańskich Arski i Majchrzycki po ostatnim meczu z Czechami mają uszkodzone ręce.

Halo radjostuchacze!

Pamiętajcie o reestracji.

Łódź, 17 kwietnia. W czasie ostatniej inspekcji kontrolerów radiowych stwierdzono u wielu abonentów brak upoważnień na posiadanie

urządzeń radioodbiornych. Wobec powyższego przypominamy, że odpowiednie upoważnienia do nabycia i posiadania urządzeń radioodbiornych winny być przechowywane

przy odbiornikach i okazywane na każde żądanie upoważnionych kontrolerów radiowych.

Brak odpowiednich upoważnień może pociągnąć za sobą kare, a przechowywanie ich pod kluczem utrudnia pracę kontrolerów radiowych i naraża obie strony na stratę czasu.

Radio-kącik

Warszawa, piątek 1411,7 m. 11.58—12.10 Sygnał czasu. Komunikat meteorol. 12.10—16.05 Przerwa. 16.45 Komunikat Główn. Zw. Strazy Pożarnych.

17.00 Odczyt prof. H. Mościckiego 17.20 Odczyt dr. B. Dederki. 17.45—19.15 Koncert. 19.15 Rozmaitości. 19.40 Odczyt. 19.58—20.00 Sygnał czasu 20.00—22.00 Wieczór Wielkopiatkowy.

Katowice, piątek 408,7 m. 15.30—17.00 Nabożeństwo. 17.00—17.30 Jerzy Langman: „Przed Jutrznia”. 17.45—19.15 Koncert religijny. 19.15—19.30 Codzienny odcinek powieściowy.

19.30—19.55 Kazanie Skargi — p. Ludwik Ruskowski. 19.58—20.00 Sygnał czasu. 20.00—22.00 Wieczór Wielkopiatkowy.

Königsusterhausen, piątek 1635 m. 9.00 Uroczystość pasyjna. 11.30 Koncert religijny. 13.00 Muzyka organów. 14.00 Legendy wielkopiatkowe. 14.30 Recital wiolonczelowy, prof. Grünfelda.

15.00 Koncert solistów. 16.00 Dr. Grassman: Młodość bez słoneczka. 16.30 Koncert symfoniczny. 17.00 Prof. dr. Saltschick: Parsifal Wielki Piątek i znaczenie zbawienia. 18.00 Koncert z Lipska. — Nast. komunikaty z Berlina.

Święta w urzędach państwowych.

Z powodu świąt Wielkiej Nocy wszystkie urzędy państwowe a więc Urząd Wojewódzki, dyrekcja robót publicznych, starostwo grodzkie, ekspozytura starostwa, starostwo powiatowe, kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego inspektorat szkolny i inspekcja pracy, inspektorat zakładu ubezpieczeń pracowników

umysłowych, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego oraz P. K. O. czynne będą w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę do godziny 12-ej w południe.

Poza tem normalne prace w urzędach tych rozpoczną się po świątach we wtorek, dnia 22-go b. m.

Dyżury we wszystkich poliklinikach h.

Święta w łódzkiej Kasie Chorych.

W związku z nadchodzącymi świątami Wielkiej Nocy — w dniach 18 i 19 b. m. (Wielki Piątek i Wielka Sobotę) we wszystkich wydziałach, poliklinikach i t. d. praca trwać będzie do godziny 12 w wyjątkiem aptek, które czynności swoje zakończą dopiero po całkowitem załatwieniu receptury.

Lekarze rejonowi załatwiać będą w tych dniach wszystkie wizyty zgłoszone do godziny 12-ej.

W dniu 21-ym kwietnia (2-gi dzień świąt) od godziny 9 do 12

ustanowione będą

dyżury urzędnicze we wszystkich poliklinikach w celu przyjmowania zgłoszonych wezwiań do obojętności chorych. Załatwianie tych wizyt lekarze rejonowi rozpoczną od godziny 12-ej. W dniu tym recepty wydawane będą do aptek prywatnych.

Pogotowie dla nagłych wypadków i położnicze czynne będzie 18, 19, 20 i 21 kwietnia normalnie.

Normalna praca zostaje wznowiona w dniu 22 b. m.

Chcesz poznać piękno Górnego Śląska?

Zapisz się na Wycieczkę Towarzystwa

Przyrodniczego im. St. Staszica.

Towarzystwo Przyrodnicze im. St. Staszica organizuje w czasie od dnia 22 do 25 kwietnia b. r. wycieczkę na Górny Śląsk. W programie wycieczki przewidziane: 1. Państw. Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie. 2. Huty odlewów żelaza w Królewskiej Hucie. 3. Kopalnię węgla Kleofas. 4. Muzeum Śląskiego i Zwierzyńca w Katowicach.

Uczestnicy wycieczki mają zapewnione 50 proc. zniżki biletów kolejowych, noclegi po cenie 2 zł., utrzymanie od 4 zł. do 6 zł. dziennie.

Wycieczkę prowadzi wiceprezes Towarzystwa Przyrodniczego p. prof. Wł. Horbacki.

Zgłoszenia wraz z opłatą w wysokości zł. 15

na kosztą związane z opłatą przejazdu do Katowic należy kierować do kancelarii Towarzystwa Przyrodniczego im. St. Staszica Nowo-Targowa 24 w godz. 18 — 21-ej, wzgl. do Pracowni Przyrodniczej Piromowicza Nr. 10 w godz. 8 — 15-ej.

Ostateczne zamknięcie listy zgłoszeń nastąpi dnia 18 b. m. o godz. 20. Blisze informacje udzielone będą w piątek, dnia 18 b. m. o godz. 20 min. 30 w lokalu Towarzystwa Nowo-Targowa Nr. 24, III p.

Skład morfiny w pałacu.

Sensacyjna afera wdowy.

Od dłuższego czasu otrzymywała policja londyńska z rozmaitych stron poufne wiadomości, iż w stolicy angielskiej znajduje się gdzieś

tajna jaskinia morfiny, gdzie za odpowiednią opłatą można nabyć dawki tej trucizny, a nawet na miejscu ją sobie zastrzykiwać. Zaczęto czynić staranne poszukiwania, które jednak dopiero teraz po kilku miesiącach zostały uwieńczone pozytywnym rezultatem. Okazało się mianowicie, że owa tajna składnica morfiny mieści się w pałacu wdowy po lordzie Benthonie, Annie Benthon.

Dama owa, znalazłszy się wskutek rozrzuconego trybu życia w kłopotliwym położeniu finansowym, poszła za radą swego kochanka, osobnika z podciemnej gwiazdy i zaczęła handlować morfiną, znajdując bardzo wielką ilość odbiorców, a zwłaszcza odbiorczyń wśród sfer arystokracji angielskiej.

Ta sensacyjna afeta wywołała w Anglii bardzo wielkie wrażenie, zwłaszcza, iż kompromituje ona wiele wybitnych osobistości z pośród najwybitniejszych śmietanki towarzyskiej Londynu.



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.39, Praga wypłata na Warszawę 377.32 i pół — 379.32 i pół. Wiedeń czeka 79.37 — 55, Zurych 57.85, Berlin 46.70 — 47.10, wypłaty na Warszawę i Katowice 46.85 — 47.05, na Poznań nienotowane.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 486.31, Paryż 124.03, Berlin 20.37 i pół. Hiszpania 38.82 i pół, Holandia 12.09 3/16, Belgia 34.83 i pół, Włochy 92.76, szwajcarska 25.08 i pół, Danja 18.16 1/4, Szwecja 18.09, Oslo 18.16 1/4, Praga 164.15, Wiedeń 34.51, Warszawa 43.39.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 124.04, Nowy Jork 25.50 i pół.

Gdańsk. Notowania w guldach gdańskich: 100 złotych 57.63 — 77, czek na Londyn 25.00 3/4 telegr. wypłaty na Warszawę 57.60 — 75.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej.

Obroty dewizami zagranicznymi były mniejsze. Tendencja dla dewiz europejskich była mocniejsza. Stosunkowo największą zwykłą osiągnęła dewiza na Paryż. W rezultacie dewizy na Włochy podniosły się o pół gr., na Londyn — o trzy ćwierci gr. (na 1 funcie) na Belgie — o 2 gr., na Paryż i Szwajcarię — o 4 gr., oraz na Holandję — o 20 gr. Minimalne zniżki wykazały dewizy na Pragę (pół gr.) i Wiedeń (1 gr.). Na dolary Stan. Zjednoczonych ujawnił się nieco większy popyt wskutek czego kurs się podniósł o 1 gr. na dolarze.

DLA POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH ORAZ PRYWATNYCH LISTÓW ZASTAWNYCH TEN DENCJA PRZEWAŻNIE UTRZYMANA.

W dziale pożyczek państwowych transakcje zawierano tylko 5 proc. Konwers. Poż. Kolejową oraz Dolarówką po kursach niezmiennych. Nie zawierano transakcji nawet 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjną, zazwyczaj bardzo ruchliwą, z powodu niemożności uzgodnienia kursów sprzedawców z kursami nabywców. Inne pożyczki państwowe nie polowiły się na rynku. Z prywatnych papierów lokacyjnych największe zainteresowaniem cieszyły się 8 proc. L. Z. m. Warszawy, którymi więcej niż innymi dokonywano obrotów. 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy podlegała zauderowaniu.

BAWELNA.

Liverpool, 16. 4. Amerykańska, zamknięcie: kwiecień 8.06, maj 8.06, czerwiec 8.06, lipiec 8.10, sierpień 8.07, wrzesień 8.05, październik 8.03, listopad 8.03, grudzień 8.05, styczeń 8.06, luty 8.08, marzec 8.11, kwiecień 8.13, loco 8.43.

Liverpool, 16. 4. Egipska, zamknięcie: maj 13.29, lipiec 13.21, listopad 13.08, grudzień 13.12, styczeń 13.18, marzec 13.33, loco 14.00.

Nowy Jork, 16. 4. Amerykańska, zamknięcie nowe: październik 15.13, listopad 15.17, grudzień 15.31 — 3, styczeń 15.37, luty 15.43, marzec 15.21 — 23.

Kontrakty stare: kwiecień 15.98, maj 16.08 — 13, czerwiec 16.04, lipiec 16.21 — 3, sierpień 15.90, wrzesień 15.55, październik 15.40 — 41, listopad 15.48, grudzień 15.56, styczeń 15.60 — 61, loco 16.30.

AKCJE MOCNIEJSZE.

Na polu wartości dywidendowych uwaga ogólna była zwrócona w kierunku akcji przodujących przedsiębiorstw, więc siła rzeczy kursy podaży były wzwyż. Nabywcy jednak nie mogli spełnić swych zamiarów, gdyż sprzedawcy po obecnym, aż nadzwyczajnie niskim kursach, nie decydowali się przystępować do realizacji, wskutek czego obroty nie mogły przybrać większych rozmiarów. Z akcji bankowych Bank Polski zyskał na kursie zł. 1. Z akcji elektrycznych dołże 75 gr. zyskały akcje Siły i Światła. Z akcji przemysłu cukrowniczego Chodorów podniósł się o pół złotego, drobna zaś strata (25 gr.), poniosły akcje Warsz. Tow. Fabryk Cukru. Z akcji przemysłu cementowego Firley zyskał na kursie zł. 1. W grupie akcji metalurgicznych zanotowano o 25 gr. drożej za Lilpony, oraz o zł. 1 — za Ostrowieckie. Transakcje najważniejszych innymi akcjami nie zauderowano.

„Zapomnisz o mnie...”

na ekranie kino-teatru „Wodewil”.

Życie zakulisowe artystów kabaretowych niejednokrotnie przenieszone na ekran (np. w pamietnym „Variete” (posłużyło tym razem reżyserowi Jamsovi Cruze za watek dramatyczny, przeplatany śmiechem sensacją i „leżką”).

Twórca „Kawany” i „Pod narkozą” nie mógł tym razem opuścić cudli swojej fantazji ani uderzyć w ton epicki, jak w „Niezwyciężonej Fregacie”.

Film w typie. Bardzo dobra robota. Scenariusz poprawny, dużo trafnie wyczuwanych życiowych sytuacji. Mimo to wrażeń nie byłoby słabe, gdyby nie piękna, pełna artystycznego umiaru i prawdy grz Ricardo Cor teza i jego partnerki Józefiny Dunn — w roli girls z „variety”, a potem

gwiazdy filmowej.

Artystka ta posiada doskonałe warunki zewnętrzne: miłą, ładną twarzyczkę, ujmującą pełnym wdziękiem uśmiechem, zgrabną sylwetkę i gracie ruchów tancerki.

William Haines — przystojny, ale nie daje nic z siebie; słaby aktor.

Nie brak w tym filmie humoru. Reprezentują go pociągające typy z „variety”, między innymi dwie rzekome siostrzyczki, tańczące razem, a w rzeczywistości — matka i córka.

Reżyseria dyskretna, ale uciążliwa. Wykonanie techniczne — dobre. Zwłaszcza sceny w teatrze odznaczają się rozmachem i precyzją.

E.

E.

E.

E.

E.

E.

E.

E.

E.

E.

E.

E.

E.

E.

Kobieta w mundurze policjanta.

Szczęśliwy zakątek Francji.

W departamencie Seine et Oise we Francji istnieje gmina Forfon, w której władze policyjna sprawuje jedna

policjantka wiejska (garde champêtre) i ta nie ma nic do roboty.

Te jedyna w całej Francji policjantkę odwiedził przedstawiciel dziennika paryskiego „Intransigeant” i miał z nią wywiad.

Jak się to stało, że pani została policjantką?

— Stało się to w sposób bardzo prosty. — odpowiedziała zagadnięta pani Ranoux. — Po przednim policjant umarł, kandydatów na to stanowisko

nie było

pan mer więc zaproponował mi objęcie funkcji policjanta.

— Jakże pani daje sobie radę?

— Jak najlepiej. Głównie mam spokojną, jakkolwiek zajęta, czy awantury nie zdarzają się tu nigdy. Gdyby zaś była potrzeba interwencji, zatelefonowałabym na posterunek żandarmerii w Chamarande.

— Zatem pani nie ma nic do roboty?

— W dziedzinie likwidowania awantur — tak, ale innego zajęcia

mam dość.

Muszę rozkładać obwieszczenia władz, roznosić papiery urzędowe, zbierać dane, których żąda prefektura. Z tem jest dość roboty, proszę pana.

— A jaki jest stan rodzinny pani?

— Mam męża i dzieci dorosłe. Wszyscy oni pracują na farmach okolicznych, ja zaś w chwilach wolnych od zajęć

Zapał jeszcze trzęcia fajkę!

Jak palenie wpływa na moralność?

Pewien szczerp na Madagaskarze posiada swoją własną i to bardzo wysoko rozwiniętą filozofię palenia.

Starzy tego szczerpu w następujących słowach dali trzem uczonym amerykańskim wykład teofilozofii.

„Jeśli miałeś spór z bratem i chcesz go zabić, wtedy usiądź sobie i zapal fajkę. Gdy wypalisz pierwszą fajkę, wtedy pomyślisz że śmierć jest jednak za nadto ostrą karą za przestępstwo twojego brata i postanowisz wobec tego wydzielić mu porządną porcję batogów.

Zapal sobie wobec tego drugą fajkę. Gdy wypuścisz z ust ostatni kłęb dymu, nabierzesz przekonania, że baty można zastąpić panu ostremi słowami nagany: Zarzekaj jednak. Zapal sobie jeszcze trzecią fajkę, a gdy ją wypalisz, pojedziesz do brata i przebaczysz mu”.

rzędowych pomagam im. Nie jesteśmy bogaci, a czterysta franków pensji, które otrzymujemy, bardzo się

nam przydają.

— A protokoły pani spisuje?

— Protokoły? A to noco?

Niemam nigdy potrzeby czegoś podobnego. Poprzednik mój, mężczyzna, też nigdy nie spisywał protokołów. Przecież mówiłam panu, że w naszej gminie nic nigdy się nie zdarza!

—:—:—

Po tamtej stronie oceanu

Temida jest naprawdę ślepa.

Moda na amerykanizację panuje w Europie nieustannie. Tymczasem „nie wszystko złoto, co się świeci”, a obyczaje i stosunki amerykańskie nie- zbytnie zasługują na naśladow- two

Oto na przykład jedno z pism amerykańskich pod wcale niedwuznacznym tytułem „Nigdy nie karani zabójcy” — pisze o wielkiej armii agentów prohibicyjnych, którzy w dość swoisty sposób

pojmują nieraz swe zadania.

Oto przykłady: w Oklahomie dwaj weterani wojny światowej zostali w brutalny sposób zamordowani przez agentów prohibicyjnych, którzy — mocno podchmieni przyszlukać — wódkę.

W Aurora agencji zamordowali parę małżeńską, która przechodziła obok miejsca bóki „wstawionych” agentów.

Kilka osób zostało śmiertelnie postrzelonych na granicy kanadyjskiej, gdyż strażnikom „zdawało się”.

z szmuglują wódkę. W wielu miejscowościach agencji przy dokonywaniu rewizji w poszukiwaniu wódki przy stawianiu najmniejszego oporu robili użytek z broni palnej. Nawet dzieci padały ofiarą tych stosunków. Stawiani za te przestępstwa przed sądem agencji prohibicyjnej niemal z reguły bywają uniewinnieni i to właśnie owe pismo amerykańskie nazywa zabrodnia, która nigdy nie bywa karana.

Tak się dzieje w owej wystawianej Ameryce.

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi

Teatr Miejski: — Przedstawienie za

wieszono.

Teatr Kameralny: — Przedstawienie

zawieszono.

Popularny: — Przedstawienie zawieszono

Teatr Geyerowski —

Filharmonja: —

Miejska Galeria Sztuki — Wystawa.

Apollo: — Grzesznica bez grzechu.

Balka: — Płonący okręt.

Bratnia Strzecha: — Chłata wuja To

ma. (Ul. Kazimierza 5), dojazd tran

wajami 16 i 10.

Casino: — Moralność pani Dulski,

polski film dźwiękowy.

Capitol: — Uroda życia.

Czary: — Na tropie przestępcy.

Pocz. seansów o godz. 4. 6. 8 i 10

Corso: — Tajemniczy policjant.

Dom Ludowy: — Tajny Kurier.

Grand-Kino: — Piesniarz Paryża.

Film dźwiękowy

Luna: — Dlatego, że cie kocham.

Mimosa: — Białe Noce.

Oświatowy: — dla dorosłych Hrabia

Cagliostro, dla młodzieży Ameryka

Pocz. seansów o godz. 4. 6. 8 i 10

Odeon: — Bożyszcze Nowego Jorku

Pocz. seansów o godz. 4. 6. 8 i 10

Palace: — Usta zbyt czerwone.

Przedwiośnie: — Król Królów.

Resursa: — Rozkosz zemsty.

Splendid: — Śpiewak jazzbandu

Film dźwiękowy.

Spółdzielnia: — Włóczęga z wyspy

św. Heleny.

Stożec: — Rapsodia węgierska.

Swit: — Krwawy świt nad Nową.

Wodewil: — Zapomnisz o mnie.

Początek seansów o godzinie 4-jej

Zacheta: — Władca Sahary.

Pocz. seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00

—:—:—

WINSZUJEMY.

Jutro: Robertowi i Antoni

Wi

Wschód słońca 4.39

Zachód — 6.35.

Długość dnia 13.56.

Przybyło dnia 6.11

Tędyż 16.

Porównanie.



Włóczęga: — Czuję się jał po zamordowaniu conajmniej dwóch osób. Tak mi jest błągo na duszy.

Siwizna, a przeżycia duchowe człowieka.

Choroby odbijają się na wyglądzie włosów.

Nowe możliwości diagnozy.

O ważnej roli, jaką odgrywają włosy w całokształcie powierzchowności człowieka, poucza nas niemiłe wrażenie, jakiego doznajemy na widok zupełnie łysej głowy.

tworzy bez rzęs i brwi.

Samo to pierwotne uczucie wskazuje, że włosy należą do tych cielesnych właściwości, na jakie reagujemy zupełnie odruchowo, ponieważ istnieć muszą. Włosy w zewnętrznym wyglądzie człowieka przemawiają do nas własnym językiem i budzić w nas mogą sympatię lub odrazę, równie dobrze, jak dźwięk czyjegoś głosu lub kształt jego ręki.

Pomimo to rzec można, że włosy — ze względu na ich znaczenie — zostały dotąd mniej dokładnie zbadane od innych części ciała, jak npr. kształtu czaszki, rąk i t. p. Nie znaczy to bynajmniej, by nie zostały zbadać pod względem naukowym. bo w tym zakresie nauka dostarcza nam jak najdokładniejszych wiadomości, lecz chodzi o stosunek uwłosienia do osobistości, a nie do przedstawiciela rasy wyłączone.

Życie dostarcza coraz to nowych dowodów, że indywidualne właściwości włosów nie podlegają

żadnym szematom rasowym.

Są co prawda ludzie, których włosy nie zmieniają się w ciągu całego życia, jak nie zmienia się zarys brwi ani rysunek nasady włosów nad czołem i u skroni. Z wyjątkiem siwizny, następującej w podeszłym wieku, włosy podobnych jednostek zachowują swoją pierwotną barwę do końca.

U innych znowu włosy wywołują wrażenie żywe — niekiedy niepokojące.

Ustawicznie podlegają zmianom, w krótszych lub dłuższych odstępach, równomiernie z osobistością, której własność stanowią. Podobni ludzi już jako dzieci dostarczają otoczeniu różnych niespodzianek. Przychodzą na świat z zupełnie ciemnymi włosami, lecz włosy te wypadają już w pierwszych tygodniach życia, a na ich miejsce pojawiają się jasne. Bywa, że kolor ten zachowuje się i nadal, lecz włosy zmie-

wuje się i nadal, lecz włosy zmieniają z czasem swój charakter. z gładkich stają się faliste, kędzierzawe, by po pewnym okresie wrócić do dawnego typu.

U innych znowu ludzi, jasne włosy wieku dziecięcego zmieniają nie tylko odcień, lecz zarazem i kształt.

Ciemnieją wyrażnie

a ten proces przemiany nie kończy się jeszcze w trzydziestym roku życia, gdy tymczasem u niektórych jednostek dokonana przemiana zatrzymuje się w okresie dojrzalszym. Książka naukowa notująca wiele przykładów zmian zdumiewających. Pamiętajmy, że wspomina o pewnym chłonie, który przez całe życie

nie miał włosów kruczego koloru, a z chwilą zapadnięcia na manię prześladowczą dostał rudego odcienia włosów. Inna wzmianka dotyczy człowieka, chorego na delirium tremen, którego włosy jasne w połowie zbieleły, w połowie pozostały jasne z siwymi łalami, i wiele innych podobnych wypadków.

W obu wzmiankowanych faktach zmiana włosów pozostawiała w związku ze zmianą stanu ducha.

Są jeszcze inne objawy zmiany włosów, pozostające z przeżyć wewnętrznych, a mianowicie

blask włosów, zależny zarówno od stanu zdrowia, jak i nastroju, oraz nagłe osiwienie, jako skutek wstrząśnienia lub przestachu.

Blask włosów, wzgl. ich łśnienie, o którym wspominamy, jest zupełnie niezależny od pielęgnowania włosów. Wobec tego, że zmierzmy go nie można instrumentami, jak npr. grubość włosów, nie został jeszcze ujęty jako przedmiot badań naukowych. Pomimo to znawcy ludzi oraz uważni lekarze zawsze zwracali nań uwagę, widząc w blasku jak i w braku jego związek z we wnętrznymi i fizycznymi zmianami człowieka. Jeśli radość życia, duchowe zadowolenie z jakichkolwiek względów

ulegają przytępleniu, zmniejsza się także blask włosów. Stają się matowe i szorstkie. Natomiast radość, szczęście, zadowolenie, pomyślny stan zdrowia przedewszystkiem odbijają się w blasku włosów. Szczegół ten jest nie tylko ważny dla lekarzy, ale dla każdego psychoologa, pragnącego przeniknąć stan duszy cudzej.

Istnieje bardzo uzasadnione i rozpowszechnione zdanie o związku wstrząsów duchowych z nagłym osiwieniem. Zjawisko to rozciąga się nie na samych ludzi tylko. W prasie powszechnej na podstawie angielskich źródeł notowano wypadek z kotem okrętowym, którego sierść zbieleła z powodu trwogi podczas silnej burzy na morzu. Fakt ten potwierdziła klinika dla zwierząt przy londyńskim uniwersytecie.

Nie bacząc na to, że wszystkie powyższe wypadki i wiele innych jeszcze potwierdzają w zupełności teorię o łączności pomiędzy przeżyciami duchowymi a kształtowaniem się włosów, nauka dotąd nie posiada jeszcze danych pewnych co do rozciągłości podobnych związków.

Uczni daty dawniejszej, jak Lavater i Carus nie wahał się wydawać sądu o charakterze człowieka na podstawie konsystencji jego włosów. I tak npr. według ich teorii miękkie i cienkie włosy jasnego odcienia świadczyły o pewnym sta-

lecie

dzieciom uosposobieniu człowieka; włosy kędzierzawe — o niestałości, grube włosy — o szorstkim charakterze, i t. d.

Jednak wszystkie podobne tłumaczenia w praktyce okazały się mylnie i nikt obecnie na tego rodzaju wskaźnikach nie ośmieliłby budować swego sądu o ludziach.

Jedną rzeczą pewną pozostaje związek — aczkolwiek nie określonego dotąd charakteru — pomiędzy włosami a duchem i fizycznym życiem człowieka. Przebieg chorób i tryb życia tak że należą do zjawisk, odbijających się we włosach. Nasuwa się konieczność bliższego zbadania tych ciekawych objawów

—:—:—



w filmie „Cytadela Warszawska”, zrealizowanym wg. Zapolskiej przez berliński „Hefe-Wald”.

Posążek nagłej dziewczyny.

Odnalezione dzieło genialnego rzeźbiarza.

Najgenialniejszym rzeźbiarzem czasów nowoczesnych był Francuz Rodin. Zupełnie słusznie historycy sztuki nazywają go „Michałem Aniołem 19 wieku”. To też wiadomość o odnalezieniu jednej z jego rzeźb, stała się nie tylko we Francji, ale również poza jej granicami pierwszorzędną sensacją w świecie artystycznym i kulturalnym.

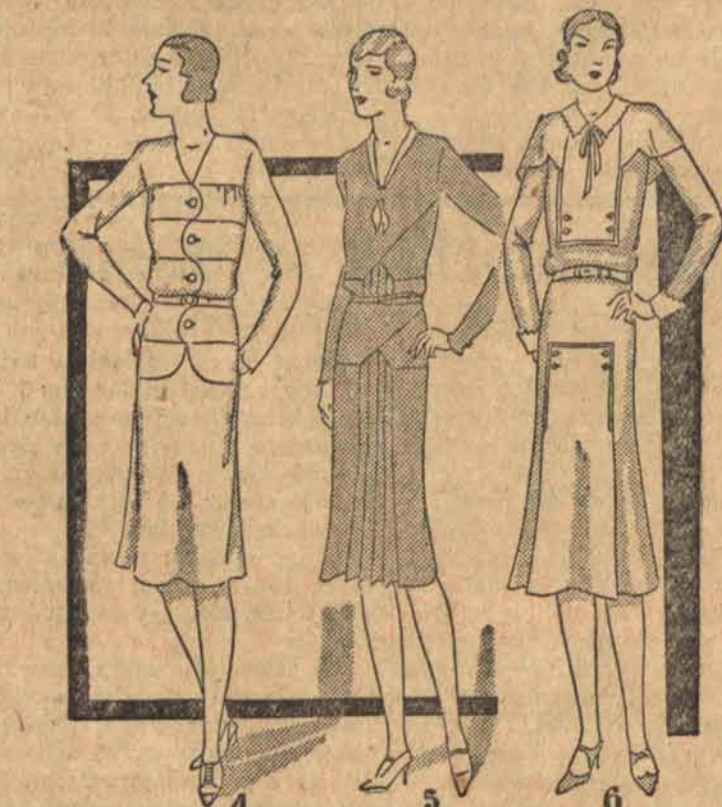
Chodzi o mały, ale niezwykle

piękny posążek brązowy, przedstawiający młodą, nagą dziewczynę. Posążek ten, o którego istnieniu ogólnie wiadano, zaginął po śmierci mistrza. Okazało się, że przywłaszczyl go sobie sługa Rodina, aby go później sprzedać za bezcen. Obecnie zupełnie przypadkowo rozpoznał to arcydzieło Rodina pewien malarz wśród rupiec lednego z antykwariuszów paryskich

Wiosna na ulicy i w domu.



1) Komplet z kasy koloru ko-
ropi z futrzanym kołnierzem i
mankietami, jedwabna bluzka
w tym samym kolorze.
2) Szykowny kostium z zielo-
nawej gabardyny. Bluzka z białej



4) Jasno niebieska jedwabna
sukienka dzienna.
5) Sukienka z tweedu koloru
rezedy. Wąski kołnierzyk z krep-
zortetty z przeciągniętymi koń-
cami.
6) Sukienka dla młodej pa-
ny koloru poziomkowego z bia-
łym kołnierzykiem pielegniar-
skim.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Adm. na własnej maszynie rotacyjnej
przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stywulkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański